

# Barbara Stępnia-Wilk, Futerko

Późnej refleksji przyszła pora,  
że skoro rzekło się adieu,  
trzeba wyruszyć było wczoraj  
lub wcześniej o godzinę, dwie  
Niby niewinnie tak i biało  
srebrzyście jak u nieba bram  
tylko że pociąg mi zawiąło  
i marznie wszystko mi, co mam:  
Futerko, a pod nim  
sweterek już chłodny  
drży z zimna, bidulka,  
wrażliwa koszulka  
I tylko wstyd przyznać  
ostoją bielizna  
Bastionem mi ona  
niezwyciężona!  
Lecz chłód natrętny przyjdzie ulec,  
gdy nie ma jak po łapach dać  
Gdy jak Królowej Śniegu czule  
skrzypi swą peronową baśń  
Lecz choćby zima najpiękniejsza  
gładziła saniom boleść dróg  
to opóźnienie wciąż się zwiększa  
i marznie że wymienię znów:  
Futerko, a pod nim  
sweterek już chłodny  
drży z zimna bidulka  
wrażliwa koszulka  
I tylko wstyd przyznać  
ostoją bielizna  
Bastionem mi ona  
Nic jej nie pokona  
Ale że pociąg nie nadjeżdża  
więc dalej trwa opowieść śnieżna  
bo chociaż zima jak ze snu  
to marzną mi koniuszki słów  
Fute a po  
swete już chło  
drży z zi bi  
brrr